BIULETYN ANTY- KOMUNISTYCZNY

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ

Redakcja i Administracja:
Warszawa IV, ul. Walecznych 19 m. 8
Telefon 10-35-20 P.K.O. 1239
Warszawa BAK

Rok II | Warszawa, dnia 15 stycznia 1937 r. | Nr. 4

Wiadomości z ZSSR.

SOWIECKA NĘDZA.

Moskwa. Cała prasa sowiecka rozpisuje się na temat nowego typu przestępców, jacy pojawili się na terenie ZSSR. Powstają mianowicie całe bandy, zajmujące się rozkopywaniem wszystkich świeżych grobów i grobów starszych, zawierających ciała ludzi zamożniejszych i duchownych. Ludzkie hieny -bo trudno ich inaczej nazwać- zdobywają sobie w ten sposób, drogą w Rosji odzież oraz przedmioty cenniejsze, jak naprzykład krzyże, które zamieniają następnie na żywność.
Oto jeszcze jeden wynik gospodarki sowieckiej w końcowym okresie tak reklamowanej drugiej piatiletki. /BAK/

"UKRAIŃSCY" KOMUNIŚCI

Nr.286 "Sowietskoj Torgowli" zamieszcza list otwarty niejakiej Leszczenko, wykwalifikowanej robotnicy w fabryce ciepłych ubrań dziecinnych w Charkowie na Ukrainie. Leszczenko pisze, że kierownictwo fabryki z czołowym komunistą Dyrektorem Rajchmajstrem dopuszcza się oszustw co do cen i zwykłych kradzieży wyprodukowanych ubrań. Dla ukrycia przestępstw, inteligentniejsze robotnice, a nawet "stachanowki" przerzucane są stale do coraz to innych oddziałów wytwórni. Interwencje u miejscowego kierownika partii komunistycznej tow. Szwarcbruda nie doprowadziły do zmiany stosunków, gdyż obaj dygnitarze ściśle ze sobą współdziałają. Odwrotnie - skarżące się robotnice są szykanowane, tak że kilka z nich zapadło na nerwowe choroby.
Biedna towarzyszka Leszczenko łudzi się, że Komisarz Kaganowicz ukarze "ukraińskich" komunistów Rajchmajstra i Szwarcbruda./BAK/

CHUMORYSTYCZNA SOWIECKA PRODUKCJA

Organ sowieckiego ministerstwa handlu wewnętrznego "Sowietskaja Torgowla" w nr.286 z dumą obwieszcza, że szereg fabryk sowieckich już w dn.10 grudnia wypełniły w stu procentach plan produkcji na rok 1936. Dotyczy to również pewnej wytwórni bielizny damskiej.
Jak na ironję, w tym samym numerze, w dziale samokrytyki, kontroler wspomnianej fabryki pisze, iż cała jej produkcja nie przedstawia żadnej wartości. Naprzykład galalitowe damskie pasy na złączach mają zastosowane ...zardzewiałe i nieobrobione ciężkie śruby żelazne, których nie ścierpiałyby nawet konie.
Biedne damy sowieckie powinny pogodzić się z losem; przecież plan produkcji został wypełniony, a o to tylko chodziło./BAK/

OCZEKUJEMY NUMERÓW ZAMIENNYCH WSZYSTKICH PISM!

Wiadomości ze świata

KOMUNISTYCZNI ANTYSEMICI W PALESTYNIE.

Paryż,15.I. Tutejsze komunistyczne "Wiadomości" zamieszczają artykuł, będący oficjalnym wyrazem poglądów Kominternu na temat krwawych wypadków w Palestynie.Otóż według władców Kremla, walki arabów z żydowskimi wieśniakami posiadają charakter antyimperialistyczny i jako takie zasługują na zrozumienie a nawet poparcie proletariatu całego świata.
Cytowany artykuł jest dowodem giętkości sumień i poglądów sowieckich polityków, którzy gotowi są pójść na każde krętactwo, jeśli tylko widzą w nim jakąś korzyść.Polski czytelnik doskonale orientuje się, że wypadki palestyńskie nie posiadają podłoża społecznego lecz wybitnie polityczne, a bolszewickie nawoływania o pomoc dla arabów mają na celu jedynie odciągnięcie uwagi Anglii od Hiszpanii i ułatwienie w ten sposób sowieckiej interwencji. /BAK/

PROSTOLINIJNOSC POLITYKI SOWIECKIEJ

Jak wiemy, Rosję Sowiecką łączy z Francją pakt, przyczym nie kto inny, a właśnie ZSSR stara mu się nadać charakter jak najbardziej ścisły.
Wiemy też, że w skład francuskiego frontu ludowego, który wyłonił rząd p.Leona Bluma, wchodzą komuniści zresztą jako czynnik bardzo ważki, a nawet decydujący dla istnienia frontu.
Wszystko to jednak nie przeszkadza, aby w związku z francuskimi kłopotami w Aleksandretcie, Sowiety nie zajęły stanowiska wrogiego wobec Republiki Francuskiej.
W ZSSR prasa prywatna, niekomunistyczna nie istnieje.Wychodzą tylko dzienniki rządowe lub kompartyjne.Otóż niemal wszystkie te pisma rozpoczęły bardzo ostrą nagonkę antyfrancuską.
Takie moralne poparcie inicjatorów rozruchów napewno nie pozostanie bez wpływu zachęcającego na ich dalszą akcję.
Jak widzimy więc, ZSSR, teoretycznie walcząc z machiawelizmem w dyplomacji - samo stosuje go w pełnej rozciągłości.
Nie ma co! Pewna "przyjaźń"./BAK/

ZAMIESZCZAJCIE HASŁA:

"Komuna - to wróg społeczny Nr.1"

"Komintern - to wróg robotnika i rolnika"

"Walka z komuną - obowiązkiem społecznym"

"Komuna - to najwyższy imperializm"

Pisma, które nie nadesłały nam jeszcze egzeplarzy zamiennych, prosimy o wpisanie nas na listę stałych odbiorców.

Wiadomości z Polski

NOWE CHWYTY KOMINTERNU

Moskiewskie czynniki Kominternu, widząc w osobie ministra Becka jedną z najpoważniejszych przeszkód w akcji wciągnięcia Polski do sowieckiego frontu w Europie, wydały ostatnio instrukcję dla polskich komunistów, aby ci natychmiast rozpoczęli intensywną akcję przeciwko osobie i polityce polskiego ministra spraw zagranicznych. Instrukcja poleca zbieranie podpisów -w ramach legalnych organizacji- pod petycje do Marszałka Śmigłego-Rydza, aby ten spowodował usunięcie ministra Becka.
Politbiuro Kompartii, w którym zasiadają niemal wszyscy rządowi koledzy komisarza Litwinowa, w ten sposób chce się odegrać za wszystkie niepowodzenia sowieckiej polityki zagranicznej, spowodowane stanowiskiem Polski, i jej naprawdę pokojowej polityki.
/BAK/

OFENZYWA FRONTU LUDOWEGO.

Warszawa, 15.I. -Z najbardziej pewnych źródeł dowiadujemy się, że w najbliższych dniach zacznie ukazywać się tu nowe 5-cio groszowe pismo skrajnie radykalne. Dziennik ten, którego nazwa jeszcze nie została ustalona, stanowić będzie przybudówkę do prasy PPSu a lansować będzie znane hasła koncerntracji i porozumienia żywiołów radykalnych, czyli innymi słowy: frontu ludowego.
Już dziś należy ostrzec społeczeństwo przed nowym chwytem domorosłych sympatyków Moskwy, którzy spewnością na wstępie opowiedzą się jako zwolennicy niepodległości, demokracji, wolności osobistej i tym podobnych haseł - zgodnie zresztą z nową linią Kompartii, ustaloną na ostatnim Kongresie. /BAK/

NOWA OFENZYWA MOSKWY

Warszawa, 15.I. Nasz poufny informator donosi: W ostatnich dniach Komintern postanowił rzucić duże pieniądze na akcję prasową w krajach sąsiednich Związku Sowieckiego.
Do Polski ma wpłynąć suma 2.000.000 koron czeskich, przyczem wbrew dotychczasowej polityce - całkowicie przeznaczona jest na jedno z pism codziennych. Jaki to dziennik będzie subsydiowany przez Moskwę, -niestety- nasz informator nie zdołał ustalić.

DZIWNA WSPÓŁPRACA

W ludność polską Śląska Cieszyńskiego uderzyła nowa fala akcji wynaradawiającej.
Tym razem, jako środek, zastosowano ... ideologię komunistyczną.
Mianowicie we wszystkich większych skupiskach odbywają się liczne odczyty, poświęcone zagadnieniom i propagandzie komunizmu.
Z nową akcją, opinia publiczna wiąże te same osoby, które znane są z szowinizmu i nienawiści do Polski. Dziwna współpraca. /BAK/

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Serwis artykułowy

O WALKĘ, Z KOMUNĄ, W SZTUCE POLSKIEJ

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Komintern przywiązuje dużą wagę do szeroko zakrojonej akcji oddziaływania na możliwie wszystkie warstwy ludności zapomocą prasy; przyczym często się zdarza, że rolę nieświadomych emisariuszy Moskwy spełniają pisma skądinąd obce i wrogie komunizmowi.

Natomiast znikoma stosunkowo jest liczba osób w Polsce, która dokładnie orientuje się w tem, że i sztuka jest przewidziana w planach Kominternu jako jeden z ważkich elementów propagandowych i że wiele w tym kierunku "niewidzialne ręce" zdołały już zrobić.

W artykule niniejszym naświetlimy stosunki panujące w teatrze, później zajmiemy się skolei tym zagadnieniem w odniesieniu do innych dziedzin sztuki.

Każdy ktokolwiek miał sposobność zetknąć się bliżej z teatrem, zdaje sobie sprawę, jak wielką rolę w spółczesnym teatrze odgrywa doradca literacki i reżyser.Pierwszy ustala linię repertuarową, kwalifikując sztuki, których wystawienie uważa za celowe, - drugi posiada wszelkie środki po temu, aby każdej "najniewinniejszej" nawet sztuce, nadać taką czy inną tendencję.

Przedewszystkiem wartoby uświadomić sobie w jakiej ilości obce kulturze polskiej żywioły zdołały przeniknąć u nas na te najbardziej eksponowane w teatrze stanowiska.Nie potrzeba przytym być szowinistą, aby zdać sobie sprawę, że cyfry, które niżej podamy, przesądzają w jakim stopniu tertr nasz może i chce kultywować polskiego ducha narodowego.

Jako przykład weźmiemy teatry warszawskie, zresztą najliczniejsze. W największym, nietylko w Polsce lez i na całym świecie, koncernie, jakim jest zespół teatrów Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce /T.K.K.T./ do niedawna tak zwany Wydział Literacki składał się z trzech osób, w tym jeden Polak, przyczym Kierownik i jego zastępca - obcoplemienni.Obecnym doradcą teatru NARODOWEGO jest nie-Polak.Na 13 zaś działających w Warszawie reżyserów - tylko 35% jest Polakami.Z najwyższych stanowisk w Państwie padły zapewnienia, że stan ten ulegnie zmianie na lepsze. Musimy jednak odpowiedzieć, że przekonywującym argumentem mogą być tylko cyfry.

A dalej.Jedyną instytucją w Polsce powołaną do przygotowywania kadr przyszłych reżyserów jest Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej w Warszawie. Na wydziale reżyserskim tego instytutu, jak dotychczas jest tylko 20% osób polskiego pochodzenia. Wśród grona profesorskiego stosunek niemal ten sam.

Nie twierdzimy, że osoby nie polskiej narodowości stanowią czynnik wrogi naszej kulturze lub choćby obojętny,Jednak fakty, które podamy są conajmniej zastanawiające. W lecie 1936 roku wyszła w świat I-sza grupa absolwentów wydziału reżyserskiego P.I.S.T-u. Wszyscy oni byli w okresie swych studiów jak najdokładniej obznajmieni ze scenopisarstwem i wogóle ze sztuką sceniczną sowiecką. Natomiast "nie zdążono" przejść z nimi twórczości Zapolskiej i ani jednego ze współczesnych autorów polskich. W rezultacie publiczności interesującej się wynikami pracy nowego narybku reżyserskie-

go, kazano na pokazach podziwiać inscenizację "Buntu Pugaczewa" Jesienina i "Bałagańczyk" Błoka - wszystko podane w sosie o niewątpliwym "zapachu".
Rzeczy te, poprostu skandaliczne, przeszły bez żadnej reakcji ze strony opinii publicznej, a z prasy polskiej - jedynie "Myśl Polska" i "Goniec Warszawski" wskazały bez ogródek właściwe źródło tych natchnień.
Sytuacja prawna w Państwie Polskiem jest taka, że niema mowy o jakimś mechanicznym sposobie selekcji kandydatów na nawet najbardziej odpowiedzialne stanowiska. Wiemy też, , że na szczęście nie wszystkie jednostki nawet nie-Polskie mają wrogie nastawienie do naszej państwowości i do tego wszystkiego, co stanowi o charakterze naszego ducha narodowego. Pozatem, jak na wstępie zaznaczyliśmy pisząc o prasie, szereg jednostek o najlepszej nawet woli bezwiednie staje się instrumentem obcych interesów, gdyż wróg jest stroną atakującą i on wyznacza sytuacje.
To wszystko jednak nie tłumaczy naszego spokoju i absolutnej bezczynności.
Obowiązkiem naszym jest uświadomienie społeczeństwa o istotnym stanie rzeczy, a pozatem rozwinięcie propagandy na rzecz wstępowania liczniej aniżeli to było dotychczas - przedstawicieli naszej młodej inteligencji - do szkół artystycznych.
A wreszcie -może przedewszystkim- demaskowanie wszelkiego rodzaju posunięć na terenie teatralnym, któreby stanowiły uzupełnienie wrogich naszej kulturze zakusów.
Ostrzeżenie nasze jest bardzo na czasie, albowiem rola teatru już dawno przestała być wyłącznie artystyczna i rozrywkowa.
Jeśli u nas tego nie spostrzegamy, to niech będą nam miarodajne przykłady roli teatru u naszych wschodnich i zachodnich sąsiadów. Jak dotychczas idziemy -świadomie czy nieświadomie- w myśl wskazań i założeń, które z jednej strony są dziwnie zbieżne zuchwałami ostatnich kongresów Kominternu, z drugiej: po linii, dla której w teatrze polskim nazwa tylko polska pozostaje.
Jest to tym bardziej przykre, że przecież teatr polski posiada wiekopomne tradycje szańców polskiej kultury w okresie niewoli.
Czyżby ten teatr, który zwycięsko oparł się fali wynarodowienia miał stać się teraz instrumentem w rękach Moskwy do walki z kulturą i Państwowością Polską?
Pod adresem dostojnych seniorów sceny polskiej, jak i pod adresem wszelkich czynników miarodajnych, ciśnie się nam na usta prastare rzymskie: "Caveant Consules ...! /BAK/

Redaktor Odpowiedzialny: Marian Artemski

BIULETYN ANTY-KOMUNISTYCZNY
Warszawa ~~[illegible]~~
N. Świat 23/25 m 15

Biblioteka
Jagiellońska
Kraków
ul. Św. Anny 12.

DRUKI

WARSZAWA 1
11 II 37-0
b

WARSZAWA 1
11 II 37-0
b